

 **Kraków**

TEATR
Ludowy 



PREZYDENTKI

TEATR LUDOWY · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

.....

Werner Schwab

PREZYDENTKI

Przekład: Monika Muskała

OBSADA:

Greta – Katarzyna Tlałka

Erna – Małgorzata Kochan

Maryjka – Zofia Stafiej

REŻYSERIA:

Radek Stępień

DRAMATURGIA I SCENOGRAFIA:

Konrad Hetel

KOSTIUMY:

Aleksandra Harasimowicz

MUZYKA I VIDEO:

Nikodem Dybiński

REŻYSERIA ŚWIATŁA:

Katarzyna Smożewska

INSPIKJENTKA, SUFLERKA, ASYSTENTKA REŻYSERA:

Manuela Nowicka

390. Premiera Teatru Ludowego

Scena Pod Ratuszem · 22 kwietnia 2022

.....



Erna - Małgorzata Kochan

Pierwszy raz zetknęłam się z Wernerem Schwabem w 1994 roku, kiedy wybrałam się do Burgtheater na legendarną inscenizację PREZYDENTEK Petera Wittenberga. Wiedziałam tylko, że autor zmarł parę miesięcy wcześniej w wieku trzydziestu pięciu lat, po krótkiej i zawrotnej karierze. Nie byłam przygotowana na to, co mnie spotka. To, co zobaczyłam, a raczej usłyszałam tamtego wieczoru na narodowej scenie Burgtheater, wyrzuciło do góry nogami całe moje dotychczasowe pojmowanie literatury i języka. Był to nokaut w brutalności swej nie porównywalny z późniejszymi doświadczeniami teatralnymi, choć przecież dopiero miała nadciągnąć fala nowej dramaturgii, która zalała europejskie sceny w kilka lat po śmierci Schwaba, przynosząc niezidentyfikowane szczątki ludzkie w rozmaitych szokujących konstelacjach. Dramaty te jednak, głównie pochodzące z Wielkiej Brytanii, choć zasilane narkotykami i hip-hopem, w większości formalnie tkwiły wciąż w naturalistycznej piwnicznej izbie pełnej mrzonek o pięknie, dobru, kulturze i sublimacji. Schwab te mrzonki wydobył i zmaterializował w rzeźbie, której tworzywem było kłębowisko tchnących rozkładem i zgnilizną bebechów.

Monika Muskała



Greta - Katarzyna Tialka

WERNER SCHWAB

Dwumetrowy dryblas, ubierający się zawsze na czarno. Urodzony 4 lutego 1958 r. w Grazu (Austria). Wychowany przez samotną matkę sprzątaczkę. W latach 1974-78 uczy się w Kunstgewerbeschule (Szkołe Rzemiosł Artystycznych) w Grazu, gdzie poznaje Ingeborg Orthofer, która w 1981 r. zostanie jego żoną. W 1978 r. rozpoczyna studia w mistrzowskiej klasie rzeźby prof. Bruna Gironcoli w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu, lecz wkrótce podejmuje bezkompromisową decyzję o porzuceniu środowiska artystycznego i na wiele lat (1981-89) wraz z żoną i synkiem Vinzenzem zaszywa się w Kohlbergu we Wschodniej Styrii, gdzie na zupełnym odludziu prowadzi samowystarczalne gospodarstwo. Schwabowie harują ciężko jak małorolni chłopcy, Werner bywa w miejscowej gospodzie, przeważnie nocami tworzy prozę, pracuje nad formą i językiem swoich przyszłych sztuk, pisze „dramaty fekalne”. W 1989 r. rozstaje się z żoną i wyjeżdża do Grazu, gdzie w dyskotecce Bronx wystawiona zostaje jego wczesna sztuka DAS LEBENDIGE IST DAS LEBLOSE UND DIE MUSIK (ŻYWE TO NIEŻYWE I MUZYKA). Poznaje Bernta Hofera, maklera nieruchomości, który odtąd będzie go wspierał finansowo i dawał mu mieszkania do dyspozycji w Grazu i Wiedniu. W grudniu 1989 r. nobliwy wiedeński Burgtheater odsyła mu trzymany przez wiele miesięcy tekst PREZYDENTEK z adnotacją: „Prymitywne realistyczne dialogi zabarwione bawarskim dialektem, przełamane szczególnie obscenicznymi fantazjami. (...) Nie do wystawienia”.

.....

Prapremiera PREZYDENTEK odbywa się 13 lutego 1990 r. na eksperymentalnej scenie Kunstlerhaus w Wiedniu. Za namową agentki Evy Feitzinger Schwab decyduje się na współpracę z wydawnictwem Sessler Verlag i rozpoczyna profesjonalną karierę. W 1991 r. wydaje swoje cztery „dramaty fekalne” w tomie FAKALIENDRAMEN, a rok później ogłasza zbiór pięciu „komedii królewskich” w tomie KONIGSKOMODIEN. Jego sztukę ZAGŁADA LUDU ALBO MOJA WĄTROBA JEST BEZ SENSU czasopismo „Theater heute” uznaje za najlepszy debiut niemieckojęzyczny 1991 r. Schwab zdobywa kolejne prestiżowe nagrody, zaczyna być wystawiany w całej Europie Zachodniej i zasypywany zamówieniami na nowe sztuki. Z artysty ignorowanego, ekstremalnego przeobraża się w najbardziej reprezentatywnego współczesnego dramatopisarza Austrii. Ta metamorfoza jest ponad jego siły. W noworoczny poranek 1994 r. martwy Schwab zostaje znaleziony w swoim mieszkaniu w Grazu. Miał 4,1 promila alkoholu we krwi. Pierwsze policyjne meldunki donoszą, że zgon nastąpił podobno wskutek „uduszenia”, „bez współdziałania osób trzecich”. W maju 1994 r. w kilka miesięcy po zagadkowej śmierci Schwaba, Burgtheater pośpiesznie, z wielkim rozgłosem i sukcesem artystycznym wprowadza PREZYDENTKI na swą kameralną scenę Akademietheater (reż. Peter Wittenberg), tym samym publicznie rehabilitując i nobilitując tego „pisarza przeklętego”. Ukazuje się tom pt. DRAMEN III (DRAMATY III) zawierający siedem ostatnich z zachowanych sztuk Schwaba pozostawionych w maszynopisie. W Polsce po raz pierwszy na afiszu Werner Schwab pojawia się 21 marca 1997 r. w Teatrze Współczesnym w Szczecinie w reżyserii Anny Augustynowicz.

.....

O JĘZYKU

Schwab-deutsch to język stojący poza mieszczańskimi konwencjami porozumiewania. Po każdym zdaniu wypowiedzianym w *Schwab-deutsch* poznaje się człowieka. Bo w języku, jak i całym dziele Schwaba, nie ma miejsca na lipę, na zatajenia. Kiedy mówi się tym językiem, automatycznie nazywa się wszystko, co chętnie by się przemilczało, albo powiedziało owijając w bawełnę.

RECHOT PIERWOTNIAKÓW,
Helmut Schödel
w rozmowie z Moniką Muskałą

Degeneracja języka, zarówno w postaci płynącego wprost z trzewi bełkotu, jak ćwierćinteligentnego żargonu, prowadzi do zaniku międzyludzkich więzi. Przecież mowa to nie tylko jedno ze społecznych zjawisk, ale również fundament i najlepszy środek ekspresji w obrębie społeczeństwa. W dramatach Schwaba dawne struktury i więzi trwają jeszcze na zasadzie „codziennego teatru życia” i nadzorowanego przez Państwo banku ról społecznych, bardziej jako „*Schein*” (pozór) niż „*Sein*” (byt), troskliwie podtrzymywane przez surowe rytuały wykluczania.

Małgorzata Sugiera,
WERNER SCHWAB: NA PRZECIĘCIU SŁÓW I CIAŁ



Maryjka - Zofia Stafiej

„Mój perwersyjny pomysł na ratowanie teatru: zamienić język w czyste ludzkie mięso... i – co rozumie się samo przez się – odwrotnie”. Postaci Schwaba nie mówią, lecz są przez język mówione, język i ludzkie mięso zespoliły się ze sobą nierozdzielnie, są jednym i tym samym. „Język jest ciałem mówiącej postaci. Język wlecze postacie za sobą: jak puszeki, które przywiązano psu do ogona”. Nie ma u Schwaba osób, charakterów, indywidualności, psychologii – są tylko „semantyczne bryły”, „ludzki materiał”. Nikt tu niczego nie ucieleśnia. „Moje postaci to rury otwarte z przodu i z tyłu. Przez te rury przepuszczam ze świadomą sztuką”. Język nie służy komunikacji, mówienie traktowane jest jako jedna z fizjologicznych funkcji ludzkiego organizmu, słowa są wydalane, potrafią śmierdieć, są jedną z cielesnych wydzielin.

Schwab nie tyle ukazywał rzeczywistość dotąd nieprzedstawioną, ile powoływał twory, wytwory, a zwłaszcza potwory leksykalne i składniowe, kłębiące się niczym narośle, polipy i metastazy raka, który toczy społeczeństwo. To, co przez nie stłumione, zagłuszone, pominięte, przekłamane, krąży niczym trucizna i rozkłada zdrową tkankę. Usta zatknięte złotą Mozartkugel nie mogą mówić, więc krzyczą trzewia. Jak wiadomo, językowe parcie na wyparcie zawsze kończy się tym, że to, co nieprzyzwoite i niecenzuralne, wyrywa się w sposób niekontrolowany, niekoniecznie właściwym otworem. PREZYDENTKI to bruchomówczynie.

Monika Muskała,
OSCHWABIENI

O POKUCIE

Świat metastazuje, są to nieprzebrane zwały wrzodów i narośli, wlokący się za nami, XVIII wiek, który nie chce się skończyć, sytuacja trądu właściwie. Przecież PREZYDENTKI to nic innego jak guzy dżumy i raka, hipokryzja mieszczańskiego społeczeństwa, które zwyczajnie nie chce przyjąć do wiadomości po pierwsze tego, co zrobiło, po drugie tego, co przegapiło, a po trzecie tego, że wybiła jego ostatnia godzina. Te postaci to nie osoby, to metastazy społeczeństwa ze skłonnością do nawrotów. Teoria „przejrzystości zła” Baudrillarda, metastazy sztuki Schwaba to obszar wysoce zaraźliwy, właściwie nieuleczalnie zaraźliwy, ale dla nas o tyle bezpieczny, że my to już mamy, nie jesteśmy uodpornieni, ale nosimy to w sobie od dawna.

Zadżumione społeczeństwo, które mogłoby jeszcze z wielkim gestem odejść i byłoby to zadośćuczynienie dla Trzeciego Świata. O to w tych sztukach przecież chodzi, wszystko nakierowane jest na ten ostatni gest, na to ostatnie słowo: czyńmy pokutę!

RECHOT PIERWOTNIAKÓW,
Helmut Schödel
w rozmowie z Moniką Muskałą

Śmierć należy zatem powstrzymać i odwozić, nawet za cenę nieustannego uśmiercania – oto paradoksalna logika bezpieczeństwa. W kontekście chrześcijańskim podobną rolę odgrywała asceza. Gromadzenie cierpień, pokut i udręk pełniło taką samą funkcję, jaką obecnie pełni pancierz charakterologiczny – funkcję sarkofagu chroniącego przed piekłem. A naszą obsesyjną potrzebę bezpieczeństwa można interpretować jako formę powszechnej, zbiorowej ascezy, jako antycypowanie śmierci za życia.

Jean Baudrillard,
WYMIANA SYMBOLICZNA I ŚMIERĆ
w przekładzie Sławomira Królaka



.....

Czyściec wprowadza intrygę do indywidualnej historii zbawienia.
A przede wszystkim intryga ta rozwija się po śmierci.

Po śmierci zmarli muszą dostąpić czasu we właściwym tego słowa znaczeniu eschatologicznego; ich udziałem staje się albo natychmiast wieczność w piekle czy w raju, albo też oczekiwanie przez cały okres, oddzielający śmierć indywidualną od Sądu Ostatecznego, w miejscu neutralnym, ale szarym i dosyć mrocznym, podobnym do żydowskiego Szeolu.

Dla indywidualnych zmarłych czas czyścica niekoniecznie pokrywać się będzie z całym okresem rozciągającym się między śmiercią a zmartwychwstaniem. Oto więc wkracza w zaświaty czas zmienny, który można mierzyć i którym da się manipulować. Stąd precyzja, z jaką dusze czyścicowe w swych przemowach do żywych wskazują na czas, jaki upłynął od ich śmierci, czas przebyty już w czyścicu. Stąd też niekiedy biorą się ich przypuszczenia co do długości trwania kary, jaką muszą jeszcze wycierpieć przed oczyszczeniem, a zwłaszcza co do momentu opuszczenia czyścica i wstąpienia w progi raju niebiańskiego.

Jacques Le Goff,
NARODZINY CZYŚĆCA
w przekładzie Krzysztofa Kocjana

.....



TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków
teatr@ludowy.pl • www.ludowy.pl
facebook.com/teatrludowy
instagram.com/teatr_ludowy

SCENA POD RATUZZEM

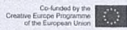
Wieża Ratuszowa • Rynek Główny 1
Czynna od wtorku do soboty (od 12.00 do 19.00),
w niedziele 2 godz. przed rozpoczęciem spektaklu.
W poniedziałki nieczynna.
tel. 12 421 50 16



f /teatrludowy

@teatrludowy

Dyrektor: Małgorzata Bogajewska • Zastępca dyrektora: Jerzy Fedorowicz jr.
Główny księgowy: Piotr Ruszkowski • Kierownik literacki: Katarzyna Dudek
Sekretarz literacki: Maria Klotzer, Magdalena Zarębska-Węgrzyn
Koordynacja pracy artystycznej: Katarzyna Kolanowska
Promocja i reklama: Beata Strama, Anna Ryś
Kierownik Biura Obsługi Widza: Ewa Skoczylas-Tkacz
Kierownik techniczny: Michał Ruszkowski
Światła: Tomasz Kapusta, Krzysztof Sysło • Akustyka: Romuald Trojanowski
Charakteryzacja: Iwona Pilawska-Cyran
Montażysty: Wojciech Błądek, Roman Sorbian
Kierownik Pracowni Krawieckiej: Iwona Gawęł • Garderobiana: Dorota Kurowska
Redakcja programu: Maria Klotzer
Autorka zdjęć wykorzystanych w programie: Klaudyna Schubert
Opracowanie graficzne: Jefe Oyen.



SORAYA

KÄRCHER



Wsparcie ze środków
Funduszu Przeciwdziałania COVID-19

